



Piotr Siuda

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Kompetencje informacyjne jako fetyszizowane kategorie teoretyczne – przykład młodzieżowych blogów pro-ana

KEYWORDS

information literacy, digital literacy, media education, sociology of the internet, pro-ana movement, pro-ana blogs, anorexia nervosa, sociology of education

ABSTRACT

Siuda Piotr, *Kompetencje informacyjne jako fetyszizowane kategorie teoretyczne – przykład młodzieżowych blogów pro-ana* [Information literacy as fetishized theoretical category – an example of pro-ana youth blogs]. *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja* nr 1(11) 2017, Poznań 2017, pp. 239–261, Adam Mickiewicz University Press. ISSN 2300-0422. DOI 10.14746/kse.2017.11.14.

Scientific reflections on information literacy have emphasized that young people must develop information competences related to using the internet. among various approaches, in the generic approach, catalogues of competences are constructed and treated as lists of desired behaviors and skills. the article aims to criticize this approach and its characteristic fetishization of theoretical categories; because of fetishization, these catalogues of competences fail to reflect social reality. the article presents the practices of female bloggers of the pro-ana movement: young girls who consider anorexia not a disease but a lifestyle. using the method of content analysis, the author analyzed 561 blog entries on 15 blogs and compared the collected data with a model catalogue of competencies created based on the literature. perceived from the perspective of the generic approach, female pro-ana bloggers may be considered information-literate. this implies that this approach is deficient as the pro-ana movement negatively impacts both healthy and ill girls. the analysis indicates that proponents of the generic standpoint should distinguish the so called competent negative uses.

Wprowadzenie

Dzisiaj o kompetencjach informacyjnych (*information literacy*) pisze się bardzo dużo, zwykle uznając je za powiązane z nowymi technologiami informacyjnymi, głównie z Internetem. Bycie kompetentnym informacyjnie (*information literate*) wiąże się z „prawidłowym”, bo korzystnym dla kogoś, wyszukiwaniem, przechowywaniem, kontrolowaniem, produkowaniem czy komunikowaniem informacji z wykorzystaniem Internetu (Talja, Lloyd, 2010: VIII–XX; Tuominen, Savolainen, Talja, 2005: 329–345). Omawianą *information literacy* określa się również mianem *information technology (IT) literacy*, *digital literacy* czy *network literacy*. Różne dyskursy w odmienny sposób patrzą na kwestię kompetencji informacyjnych, za każdym razem podkreślając konieczność ich nabywania czy utrwalania.

Podmiotem różnych działań mają być przede wszystkim ludzie młodzi, przy czym kategorię tę rozumie się bardzo szeroko – w literaturze zwraca się uwagę na potrzebę odpowiedniego edukowania przedszkolaków, uczniów różnych etapów szkolnych (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła ponadgimnazjalna) czy studentów (Livingstone, 2003: 147–166; Livingstone, 2009). Kompetencje należy wpajać różnymi drogami – formalną, czyli po prostu w szkole lub na uczelni, ale także w toku tak zwanej edukacji nieformalnej, to jest w codziennym funkcjonowaniu z rówieśnikami czy z dorosłymi.

Wspomniane różne dyskursy dotyczące kompetencji informacyjnych doskonale omówiły w swoim artykule *Windows on information literacy worlds* Mandy Lupton oraz Christine Bruce (Lupton, Bruce, 2010: 3–28). Wyróżniły one trzy podejścia: generyczne (*generic*), sytuujące (*situated*) oraz przekształcające (*transformative*). To ostatnie jest ujęciem krytycznym i kładącym nacisk na emancypację jednostek oraz grup. Bycie kompetentnym (*literate*) jest tutaj równoznaczne ze zdolnością do podważania zastanego *status quo* i efektywnego inicjowania zmiany społecznej (por. Endres, 2001: 401–413). Jako takie to ujęcie nie będzie mnie interesować. Inaczej w przypadku podejścia sytuującego, które wiąże kompetencje z praktykami społecznymi, w tym sensie, że kompetencje powinny być „ulożone” w owych praktykach (por. Lloyd, 2010: 29–50). Kompetencje różnią się w zależności od kontekstu i nabierają kształtu w danych warunkach kulturowych i społecznych; należy w związku z tym mówić nie tyle o jakimś jednym *information literacy*, ale *information literacies*. Mamy do czynienia z nurtem socjokulturowym w następujący sposób traktującym kompetencje informacyjne:

W tej perspektywie, kompetencje wynikają z kontekstu, są autentyczne, wynikają ze współdziałania i partycypacji. Kompetencje dotyczą jednostek i grup, które podejmują decyzje, tworzą znaczenia i rozwiązują osobiste, zawodowe, indywidualne czy wspólnotowe problemy. To, co konstytuuje kompetencje, jest subiektywne, bowiem będą się one różnić w zależności od kontekstu oraz będą inne dla każdej jednostki czy grupy społecznej. (Lupton, Bruce, 2010: 7–8)

Zwrócenie uwagi na socjokulturowy charakter kompetencji informacyjnych jest znamienne z perspektywy proponowanych działań edukacyjnych odnoszących się do formalnego systemu kształcenia (Lupton, Bruce, 2010: 7–8; Lipponen, 2010: 51–64). Uczniów nie należy traktować jak robotów, zaprogramowanych tak, aby funkcjonowały zgodnie z jakimś jednym przyjętym przez edukatora rozumieniem kompetencji. Proces edukacyjny powinien być raczej dostosowany do danego ucznia i mieć na uwadze jego codzienność oraz kontekst społeczno-kulturowy, w którym on funkcjonuje. Zwolennicy podejścia sytuującego zwracają również uwagę na to, że nabywanie umiejętności ma charakter wspólnotowy; chodzi o to, że uczymy się (i generujemy nową wiedzę) jako członkowie różnych grup. Szczególnie widoczne jest to w wypadku tak zwanych wspólnot praktyki (*communities of practice*) definiowanych jako grupy ludzi dzielących wspólne zainteresowania i cele (por. Wenger, 2000). W ich realizacji stosują oni podobne praktyki, pracują, używając podobnych narzędzi czy takiego samego języka. Wspólnoty praktyki powstają wówczas, gdy ludzie podejmują podobne aktywności, podzielają obawy czy tak samo rozumieją konkretne problemy (por. Brown, Duguid, 2001: 198–213; Harris, 2008: 248–255).

Kontekstowego charakteru kompetencji informacyjnych zdają się nie dostrzegać akademicy reprezentujący podejście generyczne, o którym Lupton i Bruce napisały:

Perspektywa generyczna ukazuje kompetencje jako „funkcjonalne” albo „nadrzędne”. Zgodnie z tym podejściem kompetencje są uważane za wynikające z istnienia zestawu umiejętności, które muszą opanować jednostki (...). W przedstawianym podejściu generycznym kompetencje są neutralne, obiektywne, oparte na tekście, apolityczne, reprodukowane, standaryzowane i uniwersalne. (Lupton, Bruce, 2010: 7)

Kompetencje traktowane są tutaj w kategoriach listy pożądanych zachowań i umiejętności, z całkowitym pominięciem ludzkich praktyk. Zdobywanie i różnorodne wykorzystywanie informacji ma przebiegać niezależnie od kontekstu czy codzienności różnych grup społecznych.

Podejście generyczne przejawia się konstruowaniem najróżniejszych katalogów kompetencji. Powstają one zwykle w ramach jakiegoś projektu z zakresu edu-

kacji medialnej lub stanowią część większego tekstu. Są spisem tego, co młodzi powinni wiedzieć, jakie umiejętności posiadać i czego być świadomi, jeśli chcą być internetowo kompetentni (por. Rozkosz i in., 2014: 263–273). Katalogów istnieje tak dużo, że bardzo trudno byłoby je wszystkie wymienić. Badacze tworzą je zwykle na „zlecenie” instytucji naukowych, organizacji trzeciego sektora czy agencji rządowych. Warto wspomnieć o anglojęzycznych katalogach instytucji, takich jak: American Association of School Librarians (AASL, 2007), American Association of School Librarians i Association for Educational Communications and Technology (AASL, AECT, 1998), Council of Australian University Librarians (ANZIIL, 2004) czy The International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA, 2005; IFLA, 2012).

Choć katalogów nie można wrzucać do jednego worka, to jednak proponują one dosyć podobne zestawy kompetencji (wspomnę o tym dalej). Niektóre podkreślają co prawda ich kontekstowość, ale fakt ten nie przekonuje reprezentantów podejścia sytuującego. Ich zdaniem sam charakter katalogu – jako zestawu pewnych wymienianych po kolei umiejętności – prowokuje do błędnego traktowania kompetencji informacyjnych. Interpretacja katalogów i ich powszechny odbiór w sferze formalnego kształcenia są zawsze generyczne, nawet jeśli katalogi zwracają się w stronę kontekstu społeczno-kulturowego (por. Edwards, Bruce, 2004: 141–157; Lupton, 2004; Purdue, 2003: 653–662). Katalogi wymuszają pewien sposób myślenia, w przypadku którego nie dostrzega się i nie dyskutuje nad tym kontekstem. Chce się po prostu zaprezentować idealnego człowieka „umiejącego”, który ma stawać się kompetentnym przez podjęcie serii kroków prowadzących do zdobycia kolejnych umiejętności (Eisenberg, Berkowitz, 1990).

Prezentowany artykuł opowiada się za podejściem sytuującym. Dołączam się do krytyki podejścia generycznego jako wymuszającego tworzenie kolejnych katalogów. Pokazuję je jako przejaw fetyszyzacji kategorii teoretycznych, będącej znaczącym metodologicznym niedopatrzaniem. Polega ono na zupełnym oderwaniu procesów, badawczego czy edukacyjnego, od rzeczywistości społecznej.

Celem artykułu jest krytyka nurtu generycznego i występującej w jego wypadku fetyszyzacji przez pryzmat konkretnych praktyk młodych ludzi. Skoncentruję się na zjawisku istniejących w Internecie miejsc pro-ana, czyli skupiających dziewczyny uważające anoreksję za specyficzny styl życia. Dla mojego wyводу nie liczy się to, czy pro-ana będzie się określać mianem ruchu społecznego, czy też „przytnie się” do niej inne pojęcie – na przykład subkultury albo sekty (Klichowski, 2013: 157–172). Ważne jest, że mamy do czynienia z młodymi dziewczynami – zwykle w wieku od 16 do 25 lat (Csipke, Horne, 2007: 196–206; Jablow, 2000; Stochel, Janas-Kozik, 2010: 693–702; Ward, 2007) – które albo już są chore na an-

oreksję, albo wykazują znaczące predyspozycje, aby zachorować. Internet jest dla nich przestrzenią, gdzie się ujawniają ze swoją chorobą albo zdradzają z anorektycznymi skłonnościami. Można to robić, zakładając strony WWW czy blogi, ale też używając kont na profilach serwisów społecznościowych (na przykład Facebook) – jeśli chodzi o artykuł, skupię się na blogach. W literaturze przedmiotu cały czas brakuje wskazywania wad podejścia generycznego przez podawanie konkretnych egzemplifikacji dotyczących młodzieży (Lloyd, 2010: 29–50).

Krytykę fetyszizacji przeprowadzam, udowadniając, że osoby zrzeszone w ruchu pro-ana są kompetentne informacyjnie (*information literate*), jeśli spojrzeć na nie przez pryzmat charakterystycznych dla podejścia generycznego katalogów. Jak pokażę w ostatniej części artykułu, przynależność do pro-ana niekorzystnie odbija się na zdrowiu oraz rozwoju psychicznym czy społecznym dziewczyn. Udowodnienie, że są one kompetentne, jeśli spojrzeć na nie przez odniesienie się do katalogów kompetencji, będzie zatem wyraźnym dowodem niestosowności ujęcia generycznego. Paradoksalnie, do krytyki tego stanowiska używam metod najczęściej przyjmowanych przez jego reprezentantów. To właśnie oni są zwolennikami badań sprawdzających, na ile kompetencje członków badanej grupy odpowiadają pewnemu przyjętemu z góry wzorcowi.

Pokazywany przeze mnie przykład pro-ana uwidacznia rzadko podnoszoną i komentowaną słabość podejścia generycznego. Chodzi o zakładanie na wyrost, że młodzi, nauczeni posługiwać się siecią wskutek różnych edukacyjnych posunięć, zawsze wykorzystywać będą nabyte umiejętności z korzyścią dla siebie. Nie zauważa się, że wcale tak się nie musi dziać, ponieważ ludzie nabywane kompetencje wykorzystują w swoich codziennych aktywnościach, nie zawsze pozytywnie na nich wpływających.

Charakterystyczne dla nurtu generycznego katalogi są mocno obciążone (*biased*). Co prawda w niektórych pojawia się kategoria „mądrego” lub „refleksyjnego” korzystania z informacji dla dobra własnego/innych, ale nawet jeśli tak się dzieje, kategoria ta nie jest omawiana szerzej. Katalogi zwykle konkludują, że ktoś jest kompetentny wówczas, jeśli wie czy potrafi konkretne rzeczy (Lipponen, 2010: 55).

Metody

Jak wspomniałem już wyżej, krytykę fetyszizacji przeprowadzam, udowadniając, że dziewczyny pro-ana są kompetentne informacyjnie (*information literate*) z perspektywy charakterystycznych dla stanowiska generycznego katalogów kompetencji. Dlatego właśnie niezbędne jest krótkie, syntetyzujące spojrzenie na zawartość

tych katalogów. Wcześniej stwierdziłem, że jest ich bardzo dużo, a wymienianie wszystkich nie jest celem tego opracowania. Jedne katalogi są bardziej precyzyjne, inne mniej; jedne operują większą liczbą przykładowych umiejętności, inne mniejszą. W różnych wykazach umiejętności są odmiennie porządkowane i nazywane, jednak w zdecydowanej większości katalogów tak naprawdę wskazywane są te, które opiszę niżej (por. Siuda, Stunża, 2012; Siuda, Stunża, Dąbrowska i in., 2013). Mają one być kluczowe dla młodego człowieka dojrzewającego w świecie Internetu. Ogólnie sprawę ujmując, można stwierdzić, że zaprezentowany syntetyzujący przegląd jest swoistym zwierciadłem wielu różnych katalogów.

Po pierwsze, liczy się sprawne i skuteczne docieranie do informacji, co na przykład oznacza, że chcąc wyszukać w sieci jakąś informację, należy dostosować narzędzie wyszukiwania do rodzaju poszukiwanej treści. Każdy powinien wiedzieć, że pomocy szkolnych najlepiej jest szukać w serwisach typu Wikipedia, a opisów filmów chociażby w IMDb. Poza tym dobrze jest posiadać różne umiejętności, na przykład wpisywania odpowiednich (dających najlepsze rezultaty) słów kluczowych do wyszukiwarek internetowych. Kolejną wymaganą kompetencją jest krytyczna ocena informacji, między innymi zdanie sobie sprawy, że źródła sieciowe mogą się mylić. Artykuł na Wikipedii może zawierać wiele nieścisłości, które każdy sprawnie posługujący się Internetem powinien wyłapać, a przynajmniej rozumieć konieczność weryfikacji znalezionych wiadomości, czyli zdobycia dodatkowych informacji z innych źródeł. Po trzecie, ważna jest umiejętność tworzenia, przetwarzania i prezentowania przekazów oraz znajomość prawnych aspektów ich przygotowania. Bardzo dobrze jest, gdy młoda osoba wrzuca do sieci własne zdjęcia czy filmy, potrafi w różny sposób remiksować, przerabiać materiały w niej znalezione, używa ich do własnych kreatywnych zajęć, a na dokładkę wie, w jaki sposób to robić, aby nie naruszać prawa autorskiego. Po czwarte, istotne jest bezpieczne korzystanie z Internetu, czyli dbanie o nieujawnianie haseł, unikanie tak zwanego *cyberbullyingu*, to znaczy zaczepki ze strony innych, nieodpowiadanie na wiadomości od podejrzanych (obcych) osób czy też budowanie swojego wizerunku w taki sposób, aby był on z korzyścią dla budującego. W ostatnim wypadku chodzi na przykład o nieumieszczanie na różnych profilach społecznościowych kompromitujących daną jednostkę zdjęć, filmów czy innych materiałów – chociażby takich, które wskazują, że ktoś jest w stanie upojenia alkoholowego. Po piąte wreszcie, młodzi powinni być w sieci towarzyscy, to znaczy partycypować w różnych społecznościach. Jeśli ma się założony profil na Facebooku, to warto na nim się udzielać w ten sposób, żeby zawiązywać znajomości przynoszące różnego rodzaju wsparcie, na przykład informacyjne, czyli radzić się innych użytkowników w różnych kwestiach.

Chcąc sprawdzić, czy dziewczyny z ruchu pro-ana uznać można za kompetentne, jeśli zastosować do ich analizy opisany wyżej syntetyzujący wzorzec katalogów, zdecydowałem się przebadać zjawisko pro-ana za pomocą analizy treści – pod lupę wziąłem różne internetowe blogi pro-ana. Warto zaznaczyć, że metody badań internetowych (*online research methods*) wydają się najlepsze, jeśli chodzi o analizę pro-ana, ponieważ jest to zjawisko jedynie internetowe – miejscem spotkań dziewcząt jest sieć. Ze względu na konieczność zachowania anonimowości nie spotykają się one offline, nie ujawniają też żadnych danych, które pomogłyby je zidentyfikować (więcej napisałem o tym dalej).

Niezwykła „tajemniczość” reprezentantek pro-ana powoduje, że bardzo trudno przeprowadzać w tym środowisku badania netnograficzne w takim wydaniu, jak opisał je Robert V. Kozinets (Kozinets, 2010), to znaczy polegające na obserwowaniu tego, co robią w sieci członkowie danej społeczności przy jednoczesnym wchodzeniu z nimi w interakcje. Właśnie dlatego poprzestałem na „czystej” analizie treści służącej mi do zrozumienia znaczeń, wątków i wzorów manifestujących się w badanej społeczności. W odkrywaniu owych znaczeń pomocne było z pewnością odwołanie się do literatury na temat pro-ana.

Przeanalizowałem 15 blogów, przy czym nie podaję ich nazw oraz adresów WWW. Ujawnienie takowych byłoby wątpliwe ze względów etycznych. Jak już wspomniałem, użytkownicy sieciowych miejsc pro-ana niezwykle dbają, aby nie podawać na nich żadnych danych mogących pomóc je zidentyfikować. Chociaż blogi pro-ana funkcjonują w „publicznej przestrzeni” Internetu, to znaczy każdy ma do nich dostęp, to jednak podejrzewać można, że dziewczyny traktują te blogi jako przestrzeń prywatną. Jak wskazało już wielu metodologów badań w sieci, mamy w niej do czynienia ze skomplikowaną naturą relacji między tym, co jest uważane za sferę publiczną, a tym, co postrzega się jako sferę prywatną (Berry, 2004: 323–332; Peden, Flashinski, 2004: 1–26). W cyberprzestrzeni niejednokrotnie bardzo trudno jest rozstrzygnąć, czy ma się jeszcze do czynienia z pierwszą, czy już z drugą. Jeśli patrzy się na otwarty charakter danego miejsca, należy wnioskować, że jest to sfera publiczna. Jeśli jednak zważy się, że ludzie ujawniają w ramach wspólnoty bardzo dużo prywatnych, często wstydliwych i intymnych informacji, grupa postrzegana być powinna jako przynależąca do sfery prywatnej. Kryterium powszechnej dostępności przestaje być niezawodnym wyznacznikiem sfery publicznej. Błędem jest podchodzenie do tego, co piszą w sieci ludzie, w taki sam sposób, jak traktuje się chociażby wywiady w czasopismach czy przekazy telewizyjne bądź radiowe. Mimo że często dostęp do tego, co umieszczane jest w Internecie, nie jest w żaden sposób ograniczany, ludzie mogą nie być tego świadomi oraz sądzić, że informacje docierają tylko do tych, którzy uszanują i zrozumieją ich sytuację, problemy itp.

W swojej ocenie tego problemu kierowałem się poradami sformułowanymi przez Storma A. Kinga (King, 1996: 119–127). Badacz ten zaproponował, aby stopień naruszania prywatności badanych w sieci oceniać przez namysł nad ich stanem emocjonalnym oraz ich poczuciem prywatności, a także przez krytyczne spojrzenie na własne badania. Znacząca wydaje się przecież różnica między dociekaniem na temat sportu, muzyki czy filmu, a tymi związanymi z jednostkami przechodzącymi jakiś życiowy kryzys.

Chociaż posługiwałem się metodą analizy treści, czyli metodą niereaktywną, to znaczy nieopierającą się na interakcjach z aktorami społecznymi, to zdecydowałem się na nieujawnianie w tym miejscu badanych blogów oraz niecytowanie wpisów. Uczyliem tak, mając na uwadze niezwykle drażliwy charakter tego, co użytkownicy pro-ana umieszczają na blogach oraz dbałość samych dziewczyn o własną anonimowość i prywatność. Jednocześnie powszechna dostępność badanych miejsc oraz wspomniana niereaktywność procedury badawczej pozwoliły na przeprowadzenie analizy bez konieczności szukania przyzwolenia badanych (*informed consent*).

Dobór blogów nie był reprezentatywny (*representative sample*), gdyż takowy jest praktycznie niemożliwy w wypadku badań różnych miejsc sieciowych. Opisane postępowanie nie różniło się od wielu innych tego typu. Niereprezentatywność jest uniwersalną wadą badań internetowych – wskazuje się ją jako największy ich mankament (Blasius, Brandt, 2010: 5–21; Fricker, Schonlau, 2002: 347–367; Krantz, Dalal, 2000: 35–60; Reips, 2002: 243–256). Skonstruowanie listy blogów pro-ana, z której można by losować próbę, nie jest możliwe. Jest ich bardzo dużo, są zakładane w wielu językach, a także mają różny okres „ważności” – jedne prowadzone są długo, na przykład przez okres kilku lat, inne „umierają” dość szybko, a co najważniejsze, nigdzie nie znajdzie się ich spisu.

Blogi dobrałem, kierując się kryterium „popularności” oraz stopniem aktywności blogerek. Popularność rozumiałem po prostu jako zajmowanie czołowych pozycji w wyszukiwarce Google po wpisaniu takich fraz jak „pro-ana”, „motyle pro-ana” (znaczenie tego terminu tłumaczę później), „ruch pro-ana”, „blog pro-ana”. Po zastosowaniu danego hasła w wyszukiwarce pojawiały się również strony WWW niebędące blogami, dlatego poruszałem się „w dół” wyszukiwania, zaliczając do badań blogi z kolejnych miejsc. Nie kierowałem się jednak tylko pozycją w wynikach wyszukiwania. Aby dany blog był wzięty pod lupę, musiał być aktywny. Za blog aktywny uważałem taki, którego autorka przez minimum pół roku w każdym miesiącu zamieściła co najmniej 3 posty. Uwzględnienie w badaniu tylko blogów aktywnych dawało mi pewność, że badam zjawisko „autentyczne” i „żywe”. Warto podkreślić, że znalazłem blogi aktywne w różnych okresach. „Najstarszy” aktywny był od maja

do października 2008 roku, „najmłodszy” od stycznia do lipca 2014 roku. Zaznaczę, że chociaż każdy blog badałem przez pół roku, nie oznacza to, że w wypadku części z nich dziewczyny nie zamieszczały więcej niż trzy wpisy także w następnych miesiącach. Nawet jeśli tak się działo, zawsze brałem pod uwagę okres półrocznej aktywności, począwszy od momentu, kiedy po raz pierwszy od założenia blogu w jakimś miesiącu pojawiły się minimum trzy wpisy.

Aktualność badanych miejsc nieprzypadkowo oceniałem, kierując się liczbą i częstotliwością zamieszczanych postów. Chociaż blogi zawierają wiele innych elementów (Rettberg, 2013), to właśnie wpisy stanowią ich istotę. W postach blogerzy umieszczają swoje wytwory w postaci tekstualnej czy graficznej, zamieszczają odnośniki do interesujących stron WWW, filmów bądź grafik znalezionych w Internecie. Wpisy uczyniłem jednostką analizy (*unit of analysis*); na każdym z 15 blogów przebadłem wszystkie posty z sześciu miesięcy – łącznie 561 wpisów. Blog z największą liczbą postów (w ciągu pół roku) zawierał ich 58, natomiast autorka blogu z najmniejszą liczbą wpisów umieściła ich 22.

Treści występujące w analizowanych postach poddałem manualnemu kodowaniu (nie korzystałem z żadnego oprogramowania), przy czym kategorie kodowe wyróżniłem na podstawie przedstawionego wyżej wzorcowego, syntetycznego katalogu kompetencji. Stał się on również podstawą podzielenia kategorii na kilka działów. Zarówno owe działy, jak i poszczególne kategorie przedstawiam w następnym fragmencie artykułu. Pokazane w nim zostanie, że badałem również komentarze pod wpisami, choć analiza ta miała ograniczony zasięg (wyróżniłem tylko 3 kategorie kodowe) – łącznie przebadłem 1011 komentarzy.

Rezultaty

Wpisy na blogach pro-ana zostały przeanalizowane pod kątem istnienia treści świadczących o nabyciu przez blogerki umiejętności przedstawionych we wzorcowym katalogu. Wyróżniłem szereg kategorii kodowych podzielonych na różne typy i sprawdziłem, w ilu spośród badanych wpisów one występują. Dane te przedstawiłem w tabeli 1. W kolejnych akapitach analizuję i interpretuję zebrany materiał, przy czym muszę dodać, że wszędzie tam, gdzie napisałem o częstotliwości występowania konkretnych kategorii, odsyłam do wspomnianej tabeli bez każdorazowego zaznaczania tego w tekście i bez przytaczania danych liczbowych.

Dziewczyny opanowały sprawne i skuteczne docieranie do informacji, ponieważ wpisy blogowe zawierają bardzo dokładne wiadomości o anoreksji, znaleźć w nich można odnośniki zarówno do artykułów z prasy, jak i opracowań nauko-

wych na jej temat (tych pierwszych jest więcej). Nie wyczerpuje to jednak wiedzy, którą „chwałą się” użytkownicy. Zamieszczane treści i odwołania dotyczą także różnych diet-cudów, metod walki z nadwagą, sposobów sztucznego wywoływania wymiotów czy biegunek lub tego, w jaki sposób wytrwać w głodzeniu. Częstym elementem blogów są tak zwane *tips & tricks*, czyli wskazówki, jak oszukiwać najbliższych czy specjalistów, aby uniknąć leczenia (Barczak, 2009: 155–158). Porady zwykle okraszone są odnośnikami do źródeł, co dowodzi, że dziewczyny posiadają zdolność wyszukiwania ich w sieci.

Naturalnie zastanawiać się można, czy blogerki krytycznie oceniają zdobywane przez siebie przekazy. Nie mamy do czynienia z „polemicznym odbiorem”, jeśli patrzymy na ten problem przez pryzmat strasznych skutków zdrowotnych wszelkich podlinkowywanych i opisywanych „zabiegów” i sztuczek. Z drugiej jednak strony wydaje się, że krytyczna ocena informacji zachodzi – w końcu znajdowane i proponowane są materiały doskonale sprawdzające się w wypadku celów, które chcą osiągnąć anorektyczki. Krytyczny odbiór widać wówczas, gdy porównać ze sobą wpisy różniące się pod względem radykalności przedstawianych poglądów. Dziewczyny nastawione bardziej skrajnie chcą „popularyzować” anoreksję, w tym sensie, że nie traktują jej jako choroby. Dziewczyny o stanowisku umiarkowanym działają na rzecz akceptacji zaburzeń odżywiania, to znaczy twierdzą, że można z nimi normalnie funkcjonować i niekoniecznie należy od razu poddawać się leczeniu. Kwestionuje się osąd, że sposób postępowania osób chorych powinien być zastąpiony „normalnymi” nawykami żywieniowymi, a anorektyczne rytuały wyplenione. Abstrahując od treści głoszonych postulatów, warto podkreślić, że bardzo łatwo jest rozpoznać, przez zwolenniczkę której opcji prowadzony jest dany blog. Prezentowane odwiedzającym przekazy są świetnym dowodem znawstwa tematu i przekonania o słuszności swych racji. Można powiedzieć, że przyjmując pewną opcję (skrajną lub umiarkowaną), przedstawicielki pro-ana dokonują świadomego i polemicznego odczytania konsumowanych gdzie indziej materiałów – dziennikarskich, naukowych czy jakichkolwiek innych (warto zaznaczyć, że obydwie stanowiska zostały już rozpoznane w literaturze przedmiotu i są dobrze opisane – por. Startek, 2011: 322–329).

Następną umiejętnością wyróżnioną w modelowym katalogu jest tworzenie, przetwarzanie i prezentowanie informacji, czyli nic innego jak umieszczanie w sieci tekstów, zdjęć, filmów i innych przekazów, czy to tworzonych przez siebie, czy zremiksowanych, to znaczy wykorzystujących treści znalezione gdzieś w internecie. Jeśli chodzi o analizowane blogi pro-ana, tego typu kreatywność jest wszechobecna. Widać ją w personifikacji choroby, ponieważ dziewczyny zamieszczają w Internecie listy pisane do i od anoreksji czy wiersze jej dedykowane, a także pieszczotliwie ją nazywają („Aną”, „boginią” czy „przyjaciółką”).

Za swoistą skarbnicę amatorsko stworzonych materiałów można uznać tak zwane *thinspiration* (*thinspiration*), czyli to wszystko, co ma inspirować i motywować do odchudzania. Mogą to być przerabiane grafiki przedstawiające albo tak zwane *real girls* (zwykle dziewczyny), albo celebrytki – aktorki, modelki, piosenkarki. Najczęściej są to zlepki kilku odrębnych fotografii okraszone jakimś „bojowym” hasłem typu „skinny bitch”, „ostra jak żyłeta”, „I only feel beautiful when I’m hungry” itd. Wspólną cechą ukazywanych postaci jest ich bardzo szczupła sylwetka, a do „sklejanych” materiałów wybiera się zdjęcia kobiet w pozach eksponujących wystające kości biodrowe, żebra, kolana czy obojczyki. Pokazywane są szczupłe brzuchy czy pośladki modelek, a fotografie celebrytek często preparuje się tak, aby znane osoby wyglądały na jeszcze chudsze niż są w rzeczywistości. Tego typu zdjęcia wraz z opisami mają oczywiście pokazywać, że osiągnięcie bardzo niskiej wagi jest możliwe. Odmienną funkcję spełniają *thinspiration* fotograficzne, gdzie ukazane są osoby objadające się kalorycznymi potrawami lub otyłe. Chodzi o wywołanie strachu przed nadwagą i zniechęcenie do jedzenia, a także swoiste ukaranie tych osób, które nie wytrzymały i zjadły zbyt wiele.

Przekazy fotograficzne przeważają, co nie oznacza, że na blogach nie można znaleźć innych. Warto wspomnieć o tak zwanych widach, czyli amatorsko wykonanych filmikach pokazujących następujące po sobie zdjęcia wzbogacone odpowiednim podkładem muzycznym. W wypadku widów pro-ana mamy do czynienia z podobnymi fotografiami jak te wspomniane wyżej. Filmowe *thinspiration* to również zmiksowane obrazy hollywoodzkie, przy czym do składanek wybiera się tylko sceny, gdzie występują szczupłe aktorki. Do „pracy nad sobą” motywować mają także utwory muzyczne będące dziełem albo samych dziewczyn, albo profesjonalnych wykonawców (Startek, 2011).

Trzeba zaznaczyć, że dziewczyny prowadzące blogi pro-ana, propagując treści szokujące dla przeciętnego internauty, są bardzo ostrożne i dbają o to, aby nie ujawniać swoich danych osobowych ani nie zamieszczać niczego, co pomogłoby je zidentyfikować (por. Fleming-May, Miller, 2010: 1–9). Jeśli piszą o swoich przeżyciach, to dbają, aby opis był zanonimizowany i nie zdradzał żadnych istotnych szczegółów z ich życia, a także informacji o innych ludziach. Jeśli publikują swoje zdjęcia, to tylko tych partii ciała, z powodu których rozpoczęły odchudzanie. Można stwierdzić, że blogerki są kompetentne, jeśli chodzi o dbanie o swoją prywatność oraz nieumieszczanie w internecie kompromitujących materiałów.

Co z kolejną kompetencją, czyli partycypacją w społecznościach internetowych? W literaturze przedmiotu mocno podkreślany jest fakt, że serwisy pro-ana to nic innego jak wspólnoty będące dla swoich członków specyficznymi grupami wsparcia (Dyke, 2013: 146–161; Yeshua-Katz, Martins, 2013: 499–508). Twierdząc tak, wskazu-

je się udowodnioną w socjologii rolę Internetu jako platformy sprzyjającej nawiązywaniu kontaktów, wymianie poglądów czy dzieleniu się doświadczeniami (Siuda, 2006: 179–186). O koherencji społeczności świadczą konkretne normy i wartości, którymi kierują się członkinie, a także powstanie specyficznego języka czy etosu grupowego.

Uprawomocnianie anorektycznych rytuałów i zachowań oraz kolektywne uznawanie bólu, niepokoju emocjonalnego, cierpienia, zmagających prowadzić do ostatecznego zwycięstwa – to wszystko elementy kultury pro-ana. Są one ucieleśnieniem subiektywnie odczuwanej inności polegającej na odcinaniu się od dominującego poglądu na to, jakie powinno być zdrowe ciało człowieka. Dziewczeta określają siebie mianem motylków, co ma budzić skojarzenia z czymś lekkim, zgrabnym, ulotnym, przez to wolnym. Motyl jako symbol ruchu ma również oznaczać przemianę, jaką przejść mogą dziewczyny – szkaradnej (grubej) gąsienicy w pięknego (szczupłego), eterycznego i zwiewnego owada. Do tej przemiany prowadzić ma przestrzeganie tak zwanego Dekalogu pro-ana, bardzo często pojawiającego się na blogach i stanowiącego zestaw reguł postępowania (zob. ryc. 1). Istotny jest również Alfabet pro-ana (zob. ryc. 2), gdzie do każdej litery przypisane jest hasło związane z odchudzaniem. Bardzo ważne są także różne dzienne, tygodniowe czy miesięczne limity możliwych do spożycia kalorii.

- * Bycie chudą jest ważniejsze od bycia zdrową.
- * Nie będziesz jadła bez poczucia winy.
- * Nie będziesz jadła niczego bez ukarania siebie za to (ponad limit diety).
- * To proste: chudnięcie jest dobre, a przybieranie na wadze - złe.
- * Bycie chudą i niejedzenie są dowodami prawdziwej siły woli.
- * Wierzę w potęgę kontroli, która jako jedyna może wnieść porządek w chaos, którym jest mój świat.
- * Wierzę w perfekcję i chcę ją osiągnąć.
- * Wiem, że waga jest wskaźnikiem moich codziennych sukcesów i porażek.
- * Wierzę w piekło, bo czasami mam wrażenie, że w nim żyję.

Ryc. 1. Dekalog pro-ana

Źródło: <https://ask.fm/bychuda12/answers/113105095616>

A - Anoreksja, moja królowa- upadły Aniot, który niszczy moją duszę
 B - Bulimia, moja koleżanka i Bezsilność, co wkrada się w życie
 C - Chudnięcie, im więcej tym lepiej...
 D - Doskonłość, zawsze daleka
 E - Egoizm, wcale nie myślę tylko o sobie/ ED zaburzenia odżywienia
 F - Figura, wciąż nie ta upragniona
 G - Głodówka, szczyty wytrzymałości
 H - Hamowanie głodu tabletkami...
 I - Izolacja, tylko ja i Ana
 J - Jedzenie, surowo zabronione!
 K - Kalorie, obsesja liczenia i Kłamstwo, które jednak triumfuje
 L - Lustro, którego oblicze sprawia rozpacz
 Ł - Łzy, płynące po twarzy
 M - Miłość do Anoreksji i kości/ Męczarnia przez katowanie się ćwiczeniami
 N - Nienawiść do swojego ciała
 O - Obiektywne spojrzenie, którego mi brak
 P - Pragnienie, bycia piękną
 R - Restrykcje wobec samego siebie i Realizm, którego nie znajdziesz we mnie
 S - Satysfakcja, jest cudowna
 T - Thinspiracje, które pomagają/ Thin, do tego dążę
 U - Ukrywanie niejedzenia, ciągły stres
 W - Ważenie się, chwila niepewności
 Z - Zero, wymarzony rozmiar

Ryc. 2. Alfabet pro-ana

Źródło: <https://www.wattpad.com/277187974-anoreksja-%5Ealfabet-motylk%C3%B3w%5E>

Jak pokazali niektórzy badacze z nurtu *cultural studies* (Dias, 2013: 31–45; Ferreday, 2003: 277–295; Fox, Ward, O'Rourke, 2005a: 1299–1309; Fox, Ward, O'Rourke, 2005b: 944–971; Ward, 2007), celebrytujące zaburzenia odżywiania miejsca pro-ana konstytuują społeczności, gdzie poczucie wspólnoty jest budowane w oparciu o anorektyczne ciało. Zachęcając członkinie do wyraźnego artykułowania swoich poglądów, społeczności te dążą do podważenia praw narzucanych przez wszechobowiązującą tak zwaną ekonomię różnicowania (*economy of difference*). Anorektyczne ciało zawsze jest przez nią stygmatyzowane jako odmienne, to znaczy różniące się od ciała „normalnego”. Na podstawie kulturowo ustalonych klasyfikacji anorektyczki wyklucza się jako „obce”. Takie wyrzucenie poza nawias „zdrowego” społeczeństwa oraz nietolerowanie inności ma na celu rekonstruowanie społecznego i kulturowego konsensusu opierającego się na ciągłym podkreślaniu różnic i wykluczaniu różnych grup społecznych. Nie roztrząsając, czy tego typu przekonania są słuszne, czy nie, zaznaczę, że zawsze idą one w parze z ukazywaniem społecznościowego charakteru ruchu pro-ana – serwisy ujmowane są jako zrzeszające podobnie myślących ludzi, którzy ofiarują sobie różnego rodzaju wsparcie.

Z takiego punktu widzenia wspólnoty pro-ana stanowią sanktuarium gwarantujące ucieczkę od zagrażającego zewnętrznego świata, chcącego zaszufladkować dziewczyny kierujące się wytycznymi pro-ana jako chore lub bliskie choroby (Brotsky, Giles, 2007: 93–109). We wskazywanych społecznościach pozycję osiąga się nie tyle na podstawie powszechnie uznanych norm, co przez bycie wobec nich w opozycji i ustanawianie alternatywnej, „podziemnej” perspektywy. Wspólnoty oferują odmienne rozumienie pojęcia „zdrowie”, to jest takie, kiedy ciało, na ogół uznawane za przejaw choroby, wcale nie jest patologizowane. W przypadku pro-ana obserwujemy radykalne odrzucenie przyjętych sposobów patrzenia na zaburzenia odżywiania uznających anoreksję za chorobę, która musi być zdiagnozowana i leczona.

Dziewczyny udzielające się na blogach zdobywają ogromną wiedzę o anoreksji, a tworzone przez nie społeczności nazwać można eksperckimi. Zastanawiać się ponadto trzeba, na ile przynależność do tych wspólnot zaspokaja wiele ważnych dla młodych ludzi potrzeb, takich jak: potrzeba akceptacji; upewnienia się, że nieakceptowane powszechnie zachowania podejmowane są także przez innych; przynależności; niezależności i buntu czy budowania tożsamości (Giles, 2006: 463–477). Wydaje się, że wspólnotowość pro-ana może gwarantować ich zaspokojenie przede wszystkim ze względu na egosyntoniczny charakter anoreksji, czyli to, że nie stoi ona w sprzeczności z „ja” danej osoby, ale jest jego nieodzownym elementem (Starzomska, 2008: 61–74).

O tym, że blogi konstytuują społeczności gwarantujące wsparcie oraz zaspokojenie różnego rodzaju potrzeb, świadczą często pojawiające się we wpisach dokładne, wręcz poradnikowe opisy, jak należy „pielęgnować” swoją chorobę. Na blogach dziewczyny dzielą się swoimi postępami, informując o dziennym spożyciu kalorii, udanych próbach unikania jedzenia, częstoci wymiotów itd. Podobną funkcję budowania wspólnotowości pełnią także komentarze pod tego typu postami. Przyglądając się tym komentarzom, wyodrębniłem trzy ich kategorie – każdy jeden komentarz mógł przynależeć do wszystkich kategorii. Ogółem przeanalizowałem 1011 komentarzy (patrz tabela 2; nie podaję przykładowych komentarzy, aby nie naruszać prywatności badanych):

- komentarze ze wsparciem (zachęta do wytrwania w głodzeniu się, pochwały związane ze spożyciem małej liczby kalorii czy skutecznym zastosowaniem różnych zabiegów wspomagających głodzenie);
- komentarze-porady (dotyczące tego, jak wytrwać w głodzeniu, jakie metody zastosować, co i jak często jeść itp.);
- komentarze-zwierzenia (dzielenie się własnymi przeżyciami związanymi z głodzeniem, w tym chwalenie się własnymi w tej mierze osiągnięciami).

Tabela 1. Kategorie kodowe i ich liczba w kontekście przebadanych wpisów na blogach pro-ana

Lp.	Nazwa kategorii kodowej (treści znajdujące się we wpisach)	Liczba wpisów, w których występuje dana kategoria oraz procent z całości wpisów (N = 561)
Kompetencja według wzorcowego katalogu: sprawne i skuteczne docieranie do informacji		
1.	Opis lub/i link do materiałów dziennikarskich na temat anoreksji.	21; 3,7%
2.	Opis lub/i link do materiałów naukowych na temat anoreksji (artykułów, książek, czasopism, doniesień z badań itd.).	9; 1,6%
3.	Opis lub/i link do znalezionych w Internecie porad dietetycznych.	91; 16,2%
4.	Opis lub/i link do znalezionych w Internecie porad na temat ćwiczeń fizycznych skutecznych w walce z nadwagą.	67; 11,9%
5.	Opis lub/i link do znalezionych w Internecie porad na temat sposobów sztucznego wywoływania wymiotów.	57; 10,2%
6.	Opis lub/i link do znalezionych w Internecie porad na temat sposobów sztucznego wywoływania biegunek.	31; 5,5%
7.	Opis lub/i link do znalezionych w Internecie porad na temat tego, jak wytrwać w głodzeniu się.	132; 23,5%
8.	<i>Tips & tricks</i> zawierające linki do źródeł.	51; 9,1%
Kompetencja według wzorcowego katalogu: krytyczna ocena informacji.		
9.	Pogląd, że anoreksja to nie choroba; nietraktowanie jej jako takiej.	67; 11,9%
10.	Pogląd, że anoreksja to choroba, ale twierdzenie, że można z nią „normalnie” funkcjonować.	28; 5%
Kompetencja według wzorcowego katalogu: tworzenie, przetwarzanie i prezentowanie przekazów		
11.	Listy dedykowane anoreksji.	37; 6,6%
12.	Wiersze dedykowane anoreksji.	43; 7,7%
13.	Pieszczotliwe nazwy choroby.	184; 32,8%
14.	Thinspiracje fotograficzne.	165; 29,3%
15.	Thinspiracje filmowe.	67; 11,9%
16.	Thinspiracje muzyczne.	18; 3,2%
Kompetencja według wzorcowego katalogu: bezpieczne korzystanie z Internetu		
17.	Informacje personalne: dane osobowe, zdjęcia twarzy, informacje, do której szkoły się chodzi.	0; 0%
19.	Informacje pozwalające zidentyfikować inne osoby (ich dane osobowe, zdjęcia, informacje, do której szkoły chodzą).	0; 0%
Kompetencja według wzorcowego katalogu: partycypacja w społecznościach		
20.	Nawiązania do motyli, przemiany, jaką przechodzi dziewczyna (od „gąsienicy” do „motyla”).	76; 13,5%
21.	Nawiązania do dekalogu pro-ana.	55; 9,8%
22.	Nawiązania do alfabetu pro-ana.	28; 5%
23.	Przedstawianie różnych limitów możliwych do spożycia kalorii.	184; 32,8%
24.	Dzielenie się swoimi postęпами (informowanie o dziennym spożyciu kalorii, udanych próbach unikania jedzenia, częstotliwości wymiotów itp.)	405; 72,2%

Źródło: Badania własne

Tabela 2. Klasyfikacja treści komentarzy do wpisów, w których dziewczyny dzielą się postęпами w głodzeniu się

Lp.	Typ komentarza.	Liczba komentarzy danego typu oraz procent z całości komentarzy pod wpisami dotyczącymi postępów w głodzeniu się (N=1011).
1.	Komentarze dające wsparcie.	658; 65,1 proc.
2.	Komentarze-porady.	349; 34,5 proc.
3.	Komentarze-zwierzenia.	583; 57,7 proc.

Źródło: Badania własne

Dyskusja i konkluzje

Anorexia nervosa to występująca w krajach Zachodu, względnie niedawno zdiagnozowana choroba dotykająca przede wszystkim młode dziewczęta i przejawiająca się pragnieniem restrykcyjnego ograniczania przyjmowanych pokarmów czy wręcz głodzeniem. Celem każdej osoby dotkniętej anoreksją jest osiągnięcie radykalnie szczuplej sylwetki. Anorektyczki, ogarnięte obsesją utraty wagi, często doświadczają przytłaczających uczuć złości, strachu czy izolacji wówczas, kiedy próbują uzyskać kontrolę nad istniejącym ich zdaniem rozdźwiękiem między umysłem i ciałem – pierwszy każe wstrzymać się od jedzenia, drugie podpowiada coś odwrotnego (Ward, 2007).

Anoreksja dotyczy czegoś znacznie więcej niż fiksacji na punkcie wyglądu fizycznego. Dla wielu chorych jest ona środkiem radzenia sobie z utraconym poczuciem bezpieczeństwa (Ward, 2007). Jadłowstręt prowadzi do odczucia wyeliminowania z życia danej osoby zmartwień i lęków związanych z codziennością, ponieważ pozwala skupić się na celu, jakim jest odchudzanie. Tym samym anoreksja „wydaje się” bardzo atrakcyjna, oferuje coś przewidywalnego oraz „bezpiecznego”, czyli coś, z czego bardzo trudno jest zrezygnować (Jablów, 2000). Rygorystyczne zabiegi odchudzające mają zapewnić osiągnięcie „perfekcyjnej” figury, ale też kontrolę własnego życia – dziewczyny uważają, że jeżeli osiągną swój cel, staną się szczęśliwsze, piękniejsze, podziwiane. „Umiłowanie” to widać w przypadku ruchu pro-ana, przy czym ocena klinicystów jest jednoznaczna – pro-ana stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno chorych, jak i zdrowych.

W wypadku chorych wzmocnione zostają kluczowe psychopatologiczne czynniki i objawy anoreksji (Abbate, Gramaglia, Pierò, Fassino, 2006: 68–71; Rodgers, Skowron, Chabrol, 2012: 9–12) – ascetyzm, obsesja kontroli siebie, zachowania związane z odrzucaniem jedzenia (wymioty i biegunki stymulowane farmakolo-

gicznie). Przeglądanie omawianych serwisów może doprowadzić do wydłużenia okresu chorowania czy zwiększenia liczby hospitalizacji (Wilson, Peebles, Hardy, Litt, 2006: 1635–1643), a także pogłębienia niezadowolenia z własnego ciała i dalszego obniżenia samooceny (Harper, Sperry, Thompson, 2008: 92–95). Jak zostało już pokazane, chore dziewczyny znajdują w serwisach porady i inspiracje, jak w swoim zaburzeniu „wytrwać”.

Zdrowe osoby – wystawione na oddziaływanie pro-ana – są bardziej narażone na zachorowanie. Potwierdzają to badania wskazujące, że u zdrowych dziewcząt często odwiedzających serwisy pro-ana obserwuje się obniżenie samooceny, poczucia własnej atrakcyjności i sprawczości, a także wzrastające odczucie bycia otyłą i pęd do perfekcjonizmu (Bardone-Cona, Cass, 2006: 256–262; Custers, Van den Bulck, 2009: 214–219). Warto zaznaczyć, że nawet minimalna ekspozycja na pro-ana może wpłynąć na liczbę dziennie przyjmowanych kalorii czy wyrabianie nawyków sprzyjających rozwojowi choroby (Jett, LaPorte, Wanchisn, 2010: 410–416). Dzieje się tak między innymi dlatego, że opisywane miejsca napotykają głównie osoby już wcześniej w jakimś stopniu zainteresowane utratą wagi, a także te przejawiające wiele indywidualnych czynników ryzyka zachorowania (Startek, 2011: 322–329): niezadowolenie z własnego ciała, eksperymentowanie z różnymi dietami, uprawianie sportu, okres dojrzewania (Józefik, 1999: 22–29). Warto zaznaczyć, że w samym ruchu istnieje specjalne określenie na osoby, które zakładają bądź odwiedzają miejsca pro-ana, ale nie są chore. Są to tak zwane wannarexis, czyli zdrowe dziewczęta chcące mieć anoreksję i w tym celu szukające informacji, jak szybko schudnąć (Startek 2011).

Mając motywować thinspiracje, przez wywoływanie mechanizmu porównywania siebie z innymi, zwiększają ryzyko zachorowania (Maksymiuk, Jasielska, 2009: 183–208). Na dodatek, w społecznościach pro-ana zawiązują się dosyć mocne więzi, a dziewczyny udzielają sobie silnego wsparcia, co znacznie utrudnia „uwolnienie się” od – i tak bardzo trudnej do wyleczenia – choroby. Trwanie w danej wspólnocie wydaje się charakterystycznym dla jadłowstrętu zaprzeczeniem istnienia choroby. Można powiedzieć, że społeczności są bezpieczną enklawą dla tych, którzy cierpią na anoreksję. Dzielenie się informacjami na temat skutecznych sposobów ukrywania jej objawów umożliwia utrzymywanie w tajemnicy swojego stanu zdrowia. Na blogach natknąć się można na opisy dolegliwości somatycznych wynikających z niedoborów pokarmowych. Najczęściej wspomina się o bólach brzucha, zaparciach, zawrotach głowy, omdleniach, zaburzeniach miesiączkowania oraz dolegliwościach związanych z prowokowaniem wymiotów.

Opisany wyżej negatywny wpływ pro-ana wpłynął na to, że wiele towarzyszy do walki z zaburzeniami odżywiania próbuje przeciwdziałać temu zjawisku. Pole-

ga to najczęściej na wystosowaniu petycji do rządów poszczególnych państw, aby te – przez wprowadzenie odpowiedniego ustawodawstwa – zdelegalizowały serwisy o treściach promujących anoreksję (Stochel, Janas-Kozik, 2010: 697). Petycje nie przynoszą rezultatów – na razie prawo stanowi, że firmy internetowe nie są odpowiedzialne za to, jakiego typu treści umieszczają poszczególni użytkownicy (Orliński, 2013). Co prawda największe przedsiębiorstwa (Google, YouTube, Facebook itd.) coraz częściej dostrzegają, że strony, profile i grupy pro-ana niekorzystnie odbijają się na wizerunku marki, to jednak walka z nimi jest bardzo trudna. O ile udaje się zablokować pojedyncze profile w serwisach społecznościowych, to jednak blogi i różne strony WWW kwitną. Poza tym, nawet jeśli są zamykane, to odradzają się pod inną, często zakamuflowaną, nazwą (nieużywającą wyrażenia pro-ana – por. Giedrojc, 2009: 97–104).

Jak zatem widać, blogi pro-ana nie sprzyjają rozwojowi (społecznemu czy kulturowemu) młodych dziewczyn – wręcz przeciwnie, mają na nie bardzo zły wpływ. Mimo to blogerki pro-ana uznać można za niezwykle kompetentnych użytkowników sieci wówczas, jeśli przyłożyć do ich aktywności kalkę zaprezentowanego przeze mnie wzorcowego katalogu. Chociaż istnieją katalogi – jak wspomniałem we wprowadzeniu – zawierające w preambułach informację, że bycie kompetentnym oznacza takie postępowanie, które przynosi korzyść danej osobie i jej otoczeniu, niemniej jednak informowanie o tym nie jest powszechną praktyką. Zdecydowanie częstsze jest poprzestawanie na prostym wyliczaniu kolejnych katalogowych pozycji. Przykład blogów pro-ana udowadnia, że badacze tworzący katalogi po prostu fetyszyzują kategorie teoretyczne, co jest sporym metodologicznym zaniedbaniem.

Tego typu postępowanie trafnie opisał Mirosław Filiciak (Filiciak, 2013) w kontekście badań mediów, gdzie pokazał, że przedstawiciele filmoznawstwa czy kulturoznawstwa w swoich dociekaniach na temat przemian mediów nieustannie poruszają się w kręgu tak zwanych „pojęć zombi” – nic nieznaczących terminów funkcjonujących jedynie na kartach książek czy czasopism. Za jedno z takich pojęć uznał Web 2.0, oznaczające serwisy mające opierać się na dobrowolnej i oddolnej pracy amatorów. Dla pojęć zombie coraz trudniej znaleźć referencje w rzeczywistości społecznej, przy czym posługiwanie się nimi wynika ze specyficznej pozycji badaczy mediów i ich motywacji. Naukowcy niejako stwarzają obszar swoich badań; konstruują owe martwe w codziennym życiu, lecz funkcjonujące w ich pracy, terminy, bo jest im to na rękę. Mocno sprawę uproszczając i uogólniając, zawyrokować można, że robią to, aby mieć co badać i aby ich teorie brzmiały interesująco i zdawały się mieć dużą wartość poznawczą.

Podobnie sprawa wygląda w przypadku kompetencji informacyjnych i dlatego niezwykle ważne jest kontekstowe uwrażliwianie rozważań do nich się odnoszą-

cych, co proponują zwolennicy opisywanego wcześniej stanowiska sytuującego. Nie chodzi o to, żeby całkowicie wyeliminować wszelkie katalogi, ale o to, żeby wzbogacać je o analizę codziennego życia młodych. Być może warto „wychodzić zza biurka” i za pomocą badań „w terenie” zarysowywać różne użycia Internetu przez młodych, w tym te z pozoru zgodne z katalogami.

Moim celem nie jest oczywiście wykazanie, że nie należy dzieci i młodzieży edukować pod względem kompetencji informacyjnych związanych z korzystaniem z Internetu. Nie chcę też pokazać, że nie można konstruować katalogów, tak jak robią to badacze nurtu generycznego. Wręcz przeciwnie – w kształceniu młodych powinno się w jakiś sposób porządkować kompetencje. Należy jednak zdystansować się do katalogów i ujrzeć w nich teoretyczne twory nie w pełni oddające rzeczywistość społeczną.

Wyjściem jest wyróżnianie czegoś, co określić można mianem kompetentnych użyć negatywnych, czyli kompetentnych użyć sieci niebędących z korzyścią dla rozwoju dzieci czy młodzieży. Tego typu działanie powinni podjąć przede wszystkim reprezentanci podejścia generycznego. Tworząc katalogi, powinni jednocześnie wskazywać właśnie kompetentne użycia negatywne (pokazane z punktu widzenia danego katalogu). Ich identyfikacja mogłaby się odbywać w wyniku wspomnianych już badań „w terenie”, szczególnie istotnych w czasach, kiedy użycia Internetu i komputera stają się coraz bardziej elastyczne i spersonalizowane. Pomocna okazać się może także *desk research* – jest to opcja zdecydowanie mniej kosztowna, co stanowić może zaletę dla osób niemających odpowiednich zasobów.

Zabieg wyróżniania kompetentnych użyć negatywnych pozwala dostrzec, że młodzi niekoniecznie wykorzystywać muszą zdobytą wiedzę tylko w taki sposób, jaki badacze i edukatorzy sobie wyobrażają. Konsekwentne wpajanie kolejnych umiejętności zawartych w katalogach to jeszcze nie wszystko – ważne jest uczulenie na „złe” owych umiejętności użycie. Brak takowego wyczulenia skutkować może negatywnymi konsekwencjami zarówno na etapie planowania, jak i wdrażania procesu edukacyjnego.

Pisząc o pożądanym sposobach kształtowania młodych, badacze mogą się „zamknąć” w swoistej bańce samozadowolenia i utwierdzać w przekonaniu, że zastosowanie proponowanych rozwiązań zawsze doprowadzi do „dobrych” skutków, to jest do rozwoju dzieci i młodzieży. Niestety, nie sprawdzi się to w momencie „przekładania” teoretycznych założeń na „prawdziwe” życie. Kierowanie się katalogami tworzonymi w duchu podejścia generycznego na etapie kształcenia młodzieży może znieczulać na wspomniane wyżej kompetentne użycia negatywne. Tymczasem zwracanie na nie uwagi już w momencie konstruowania teoretycznych zaleceń byłoby pomocne w ich późniejszym eliminowaniu.

Opisywany w artykule przykład blogów pro-ana pokazał, że umiejętności wskazywane jako konieczne do opanowania mogą być źle przez młodych wykorzystywane, tak że prowadzić będą do tragicznych skutków. Proces edukacyjny trzeba planować i wdrażać, nie odrywając się od codziennego życia młodych, poznając różne odcienie ich kultury, ich problemy i praktyki społeczne. Należy o tym pamiętać także wówczas, gdy konstruuje się katalogi kompetencji informacyjnych związanych z korzystaniem z Internetu.

Literatura

- AASL, AECT. (1998). *Information Literacy Standards for Student Learning: Standards and Indicators*. http://www.ilipg.org/sites/ilipg.org/files/bo/InformationLiteracyStandards_final.pdf, dostęp: 12.03.2016.
- AASL. (2007). *Standards for the 21st-Century Learner*. <http://www.ala.org/aasl/standards-guidelines/learning-standards>, dostęp: 12.03.2016.
- Abbate D., Gramaglia C., Pierò A., Fassino S. (2006). *Eating disorders and the internet: cure and curse*. "Eating and Weight Disorders – Studies on Anorexia, Bulimia and Obesity" nr 11 (2), s. 68–71.
- ANZIIL (2004). *Australian and New Zealand Information Literacy Framework: principles, standards and practice*. <http://www.caul.edu.au/caul-programs/information-literacy/publications>. dostęp: 12.03.2016.
- Barczak M. (2009). *Krótką charakterystyka dzienników internetowych dziewcząt z anoreksją*. [W:] B. Ziółkowska (red.). *Opętanie (nie)jedzeniem*. Warszawa, s. 155–158.
- Bardone-Cona A., Cass K.M. (2006). *Investigating the impact of pro-anorexia websites: a pilot study*. "European Eating Disorders Review" nr 14 (4), s. 256–262.
- Berry D.M. (2004). *Internet research: privacy, ethics and alienation: an open source approach*, "Internet Research" nr 4 (14), s. 323–332.
- Blasius J., Brandt M. (2010). *Representativeness in online surveys through stratified samples*, "Bulletin de Méthodologie Sociologique" nr 107, s. 5–21.
- Brotsky S.R., Giles D. (2007). *Inside the "pro-ana" community: a covert online participant observation*. "Eating Disorders: The Journal of Treatment & Prevention" nr 15 (2), s. 93–109.
- Brown J.S., Duguid P. (2001). *Knowledge and organization: A social practice perspective*. "Organization Science" nr 12 (2), s. 198–213.
- Csipke E., Horne O. (2007). *Pro-eating disorder websites: Users' opinions*. "European Eating Disorders Review" nr 15 (3), s. 196–206.
- Custers K., Van den Bulck J. (2009). *Viewership of pro-anorexia websites in seventh, ninth and eleventh graders*. "European Eating Disorders Review" nr 17 (3), s. 214–219.
- Dias K. (2013). *The ana sanctuary: women's pro-anorexia narratives in cyberspace*. "Journal of International Women's Studies" nr 4(2), s. 31–45.
- Dyke S. (2013). *Utilising a blended ethnographic approach to explore the online and offline lives of pro-ana community members*. "Ethnography and Education" nr 8(2), s. 146–161.
- Edwards S., Bruce C. (2004). *The assignment that triggered change: Assessment and the relational model for generic capabilities*. "Assessment and Evaluation in Higher Education" nr 29 (2), s. 141–157.

- Eisenberg M., Berkowitz R. (1990). *Information Problem-solving: The Big Six Approach to Library & Information Skills Instruction*.
- Endres B. (2001). *A critical read on critical literacy: From critique to dialogue as an ideal for literacy education*. "Educational Theory" nr 51(4), s. 401–413.
- Ferreday D. (2003). *Unspeakable bodies. Erasure, embodiment and the pro-ana community*. "International Journal of Cultural Studies", nr 6 (3), s. 277–295.
- Filiciak M. (2013). *Media. Wersja Beta*. Gdańsk.
- Fleming-May R., Miller L.E. (2010). *'I'm scared to look. But I'm dying to know': Information seeking and sharing on Pro-Ana weblogs*. "Proceedings of the American Society for Information Science and Technology" nr 47 (1), s. 1–9.
- Fox N.J., Ward K.J., O'Rourke A.J. (2005a). *'Expert Patients'. Pharmaceuticals and the medical model of disease: the case of weight loss drugs and the Internet*. "Social Science and Medicine" nr 60(6), s. 1299–1309.
- Fox N.J., Ward K.J., O'Rourke A.J. (2005b). *Pro-anorexia, weight loss drugs and the internet: an anti-recovery explanatory model of anorexia*. "Sociology of Health and Illness" nr 27 (7), s. 944–971.
- Fricker R.D., Schonlau M. (2002). *Advantages and disadvantages of internet research surveys: evidence from the literature*. "Field Methods" nr 14 (4), s. 347–367.
- Giedroń A. (2009). *Forum internetowe „Anoreksja”. Reklama, wołanie o pomoc czy poradnictwo*. [W:] M. Kondracka, A. Łysak (red.). *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*. Wrocław, s. 97–104.
- Giles D. (2006). *Constructing identities in cyberspace: The case of eating disorders*. „British Journal of Social Psychology" nr 45, s. 463–477.
- Harper K., Sperry S., Thompson K.J. (2008). *Viewership of pro-eating disorder websites: Association with body image and eating disorder disturbances*. "International Journal of Eating Disorders" 41(1), 92–95.
- Harris P. (2008). *Communities as necessity in information literacy development: Challenging the standards*. "Journal of Academic Librarianship" nr 34, s. 248–255.
- IFLA. (2005). *Beacons of the information society: the Alexandria proclamation on information literacy and lifelong learning*. <http://www.ifla.org/publications/beacons-of-the-information-society-the-alexandria-proclamation-on-information-literacy>, dostęp: 12.03.2016.
- IFLA. (2012). *The Moscow Declaration on Media and Information Literacy*, <http://www.ifla.org/publications/moscow-declaration-on-media-and-information-literacy>, dostęp: 12.03.2016.
- Jablow M.M. (2000). *Anoreksja, bulimia, otyłość. Przewodnik dla rodziców*. Gdańsk.
- Jett S., LaPorte D.J., Wanchisn J. (2010). *Impact of exposure to pro-eating disorder websites on eating behavior in college women*. "European Eating Disorders Review" nr 18 (5), s. 410–416.
- Józefik B. (1999). *Epidemiologia zaburzeń odżywiania*. [W:] B. Józefik (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania*. Kraków, s. 22–29.
- King S.A. (1996). *Researching internet communities: proposed ethical guidelines for the reporting of results*. "The Information Society" nr 12, s. 119–127.
- Klichowski M. (2013). *Pro-ana – internetowa sekta nastolatków*. [W:] H. Krauze-Sikroska, M. Klichowski (red.). *Świat Digital Natives. Młodzież w poszukiwaniu siebie i innych*. Poznań, s. 157–172.
- Kozinets R.V. (2010). *Netnography: Doing Ethnographic Research Online*. London-Thousand Oaks-New Delhi.
- Krantz J.H., Dalal R. (2000). *Validity of web-based psychological research*. [In:] M.H. Birnbaum (ed.). *Psychological Experiments on the Internet*. New York, s. 35–60.

- Lipponen L. (2010). *Information literacy as situated and distributed activity*. [In:] A. Lloyd, S. Talja (eds.). *Practising Information Literacy: Bringing Theories of Learning, Practice and Information Literacy Together*. Wagga Wagga, s. 51–64.
- Livingstone S. (2003). *Children's use of the internet: Reflections on the emerging research Agenda*. "New Media & Society" nr 5(2), s. 147–166.
- Livingstone S. (2009). *Children and the Internet*. Cambridge-Malden.
- Lloyd A. (2010). *Lessons from the workplace: Understanding information literacy as practice*. [W:] A. Lloyd, S. Talja (eds.). *Practising Information Literacy: Bringing Theories of Learning, Practice and Information Literacy Together*, Wagga Wagga, s. 29–50.
- Lupton M. (2004). *The Learning Connection: Information Literacy And The Student Experience*. Adelaide.
- Lupton M. Bruce C. (2010). *Windows on information literacy worlds: Generic, situated and transformative perspectives*. [W:] A. Lloyd, S. Talja (eds.). *Practising Information Literacy: Bringing Theories of Learning, Practice and Information Literacy Together*, Wagga Wagga, s. 3–28.
- Maksymiuk R., Jasielska A. (2009). *Rola mass mediów i reklamy w powstawaniu anoreksji i bulimii w okresie adolescencji*. [W:] L. Szewczyk i E. Talik (red.). *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej i osobowości*. *Psychologia kliniczna nastolatka*, Lublin, s. 183–208.
- Orliński W. (2013). *Internet. Czas się bać*. Warszawa.
- Peden B.E., Flashinski D.P. (2004). *Virtual Research Ethics: A Content Analysis of Surveys and Experiments Online*. [W:] E.A. Buchanan (ed.). *Readings in Virtual Research Ethics. Issues and Controversies*. Hershey-London-Melbourne-Singapore, s. 1–26.
- Purdue J. (2003). *Stories, not information: Transforming information literacy*. „Portal: Libraries and the Academy” nr 3(4), s. 653–662.
- Reips U.D. (2002). *Standards for Internet-Based Experimenting*. „Experimental Psychology” nr 49 (4), s. 243–256.
- Rettberg J.W. (2013). *Blogging*. Cambridge-Malden.
- Rodgers R.F., Skowron S., Chabrol H. (2012). *Disordered eating and group membership among members of a pro-anorexic online community*. „European Eating Disorders Review” nr 20 (1), s. 9–12.
- Rozkosz E.A., Siuda P., Stunża G.D., Dąbrowska A.J., Klimowicz M., Kulczycki E., Muszyński D., Piotrowska R., Sieńko M., Stachura, K. (2014). S. Kurbanoglu, S. Špiranec, D. Mizrachi, R. Catts (eds.). *Information and media literacy of Polish children according to the results of "Children of the Net" and "Children of the Net 2.0" Studies*. [W:] *Information Literacy: Lifelong Learning and Digital Citizenship in the 21st Century*, Cham, s. 263–273.
- Siuda P. (2006). *Społeczności wirtualne. O wspólnotowości w społeczeństwie sieciowym*. [W:] M. Sokołowski (red.), *Oblicza Internetu, Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*. Elbląg, s. 179–186.
- Siuda P., Stunża G.D. (red.). (2012). *Dzieci Sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych: Raport z badań*. Gdańsk.
- Siuda P., Stunża G.D., Dąbrowska A.J., Klimowicz M., Kulczycki E., Piotrowska R., Rozkosz E., Sieńko M., Stachura K. (2013). *Dzieci Sieci 2.0. Kompetencje komunikacyjne młodych*. Gdańsk.
- Startek I. (2011). *Motyle w sieci. Krótka charakterystyka ruchu pro-ana*. „Curr. Probl. Psychitry” nr 12 (3), s. 322–329.
- Starzomska M. (2008). *Egosyntoniczność jako patognomiczny objaw anoreksji*. „Psychoterapia” nr 3 (146), s. 61–74.

- Stochel M., Janas-Kozik M. (2010). *Przyjaciółki wirtualnej Any – zjawisko proanoreksji w sieci internetowej*. „Psychiatria Polska” nr 44 (5), s. 693–702.
- Talja S., Lloyd A. (2010). *Integrating theories of learning, literacies and information practices*. [W:] A. Lloyd, S. Talja (eds.). *Practising Information Literacy: Bringing Theories of Learning, Practice and Information Literacy Together*. Wagga Wagga, s. VIII–XX.
- Tuominen K., Savolainen R., Talja S. (2005). *Information literacy as sociotechnical practice*. „Library Quarterly” nr 75, s. 329–345.
- Ward K.J. (2007). *‘I Love You to the Bones’: constructing the anorexic body in ‘Pro-Ana’ message boards*. „Sociological Research Online” nr 12 (2), <http://www.socresonline.org.uk/12/2/ward.htm>, dostęp: 12.03.2016.
- Wenger E. (2000). *Communities of Practice: Learning, Meaning, and Identity (Learning in Doing: Social, Cognitive and Computational Perspectives)*. Cambridge.
- Wilson J.L., Peebles R., Hardy K.K., Litt I.F. (2006) *Surfing for thinness: a pilot study of pro-eating disorder web site usage in adolescents with eating disorders*. „Pediatrics” nr 118(6), s. 1635–1643.
- Yeshua-Katz D., Martins N. (2013). *Communicating stigma: the pro-ana paradox*. „Health Communication” nr 28 (5), s. 499–508.